

Jorge Cabezas Miranda

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0002-4368-8867

Marcin Sarna

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0003-3743-4016

Metaforyczna dosłowność nieumarłych strachów



Tomasz Pindel, *Zombi i pishtaco we współczesnej literaturze hispanoamerykańskiej (1990–2020)*, TAIWPN Universitas, Kraków 2025, 271 s.

Współczesna literatura hispanoamerykańska posiada długą tradycję opracowań poświęconych wszelkiego typu cudownościom, fantastycznościom, magicznościom czy niesamowitościom, co bezpośrednio wynika ze skłonności takich pisarzy jak – wymieńmy tylko niektórych – Alejo Carpentier, Gabriel García Márquez, Julio Cortázar, Horacio Quiroga czy Silvina Ocampo, by patrzeć inaczej i widzieć więcej. Zauważa to zresztą sam autor recenzowanej tutaj pozycji

w innej ze swoich książek, kiedy stwierdza, że „twórcy z Ameryki Łacińskiej musieli odrzucić tradycyjne schematy realistycznej prozy i spojrzeć na zadania i cele, jakie stoją przed literaturą (...), która odkryła swoją autonomiczność i oparła się na poszukiwaniu nowych form artystycznej ekspresji”, na skutek

czego „[s]pośród największych dzieł hispanoamerykańskiej literatury bodaj większa część zaliczona być może do szeroko rozumianego nurtu fantastycznego, nierealistycznego”¹. Nie jest to zatem pierwszy raz, kiedy Tomasz Pindel wykracza poza namacalną rzeczywistość i sięga, na potrzeby prowadzonych badań i popularyzacji regionu, bądź to po istoty nadprzyrodzone, bądź „inne istnienia”, czego przykładem, oprócz *Zjaw, szaleństwa i śmierci...* (2004), jest reportaż *Śmierć i inni święci. Ameryka Łacińska i jej wierzenia* (2025) czy opracowanie antologii tekstów *Opowieści niesamowite z Hispanoameryki* (2022)². W autorskim wstępie do tego ostatniego tomu również możemy przeczytać, że „niesamowitość wpisana była w historię kontynentu amerykańskiego od samego początku”, zaś „wizerunek obu Ameryk kształtowany był w znacznej mierze przez najbardziej fantastyczne wyobrażenia wyrastające z geograficznych legend średniowiecza i na wpół wiarygodnych, na wpół bajecznych dzieł starożytnych”³. Co wydaje się ważne również w kontekście najnowszej propozycji autora, poświęconej postaciom zombi i *pishtaco* – postaramy się to w dalszej części wykazać – „literatura niesamowita nie musi być niepoważną rozrywką, przeciwnie: może stać się najlepszym narzędziem do pokazania prawdy i w jej rzeczywistości”, czyli innymi słowy może pozwolić „dotknąć tego, co najważniejsze, tu już nie chodzi o dreszczyk emocji, tu idzie o prawdę”⁴. Mamy w książce *Zombi i pishtaco we współczesnej literaturze hispanoamerykańskiej (1990–2020)* zatem do czynienia z kontynuacją zainteresowań – co skądinąd dowodzi konsekwencji w ramach prowadzonych badań – i przekierowaniem uwagi na kolejne monstrualności.

Monografia wpisuje się w nurt *Monster Studies*, będąc – co do zasady – pracą literaturoznawczą, poszerzoną jednak o spojrzenie osadzone w obrębie współczesnych badań kulturowych i antropologicznych. Jak zauważa, zapowiadając książkę w *Słowie wstępnym*, Marta Kania: „To książka o literaturze, ale też o polityce, o historii, o pamięci zbiorowej” (s. 12). Na potrzeby analizy jako ramy teoretyczne zostały przez autora wzięte pod uwagę m.in. ujęcia Jeffreya Jerome’a Cohena („*Monster Culture (Seven Theses)*”, 1996), Noëla Carrolla (*Filozofia horroru*, 2004) i Stephena T. Asmy (*On Monsters. An Unnatural History of Our Worst Fears*, 2009), a także obszernie cytowana praca Kseni Olkusz (*Narracje zombiecentryczne. Literatura – teoria – antropologia*, 2019). Opracowanie składa się z dwóch zasadniczych części: pierwszej, poświęconej zombi; i drugiej, w której protagonistą zostaje *pishtaco* – widoczna

¹ T. Pindel, *Zjawy, szaleństwo i śmierć. Fantastyka i realizm magiczny w literaturze hispanoamerykańskiej*, Kraków 2004, s. 5.

² W serii PIW-owskiej Tomasz Pindel dokonał wyboru opowiadań oraz opatrzył zbiór wstępem; przekład tekstów został wykonany wspólnie z Niną Plutą.

³ T. Pindel, *Wstęp*, [w:] *Opowieści niesamowite z Hispanoameryki*, wybór i wstęp T. Pindel, tłum. N. Pluta, T. Pindel, Warszawa 2022, s. 6.

⁴ Tamże, s. 8.

dysproporcja w objętości każdej z nich zostaje w tekście wyjaśniona. W sumie monografię tworzy pięć rozdziałów, z których pierwszy poświęcony jest zjawisku popularności zombi we współczesnej kulturze, przybliża historię literatury zombi w krajach hiszpańskojęzycznych i ją „zmapowuje” (s. 32); drugi – ściśle narracjom zombiecentrycznym, ich cechom charakterystycznym i dominującym motywom; trzeci rozdział to spojrzenie metaforyczno-alegoryczne na żywe trupy, z wielu perspektyw: politycznej, społecznej, ideologicznej, konsumpcjonistycznej – szczególnie ciekawe, jako że „[m]etaforyczny potencjał zombi jest ogromny” (s. 130); rozdział czwarty przekierowuje optykę na postać *pishtaco* i obecność andyjskiego potwora w twórczości zasadniczo autorów peruwiańskich; ostatni, piąty rozdział stanowi odniesienie/aluzję do siedmiu tez Cohena (tutaj jest to „siedem uwag”), gdzie w formie konkluzji podjęta zostaje próba odpowiedzi na pytanie: co takiego nam mówią hispanoamerykańskie potwory? (s. 246–255).

Zombi i pishtaco we współczesnej literaturze hispanoamerykańskiej (1990–2020) z pewnością zainteresuje każdego, kto zechce zgłębić specyfikę literatury zombi⁵ tworzonej w Ameryce Łacińskiej, gdzie gatunek realnie zyskuje na popularności dopiero z końcem pierwszej dekady XXI wieku, co niejako stanowi pokłosie globalnego zjawiska, a jednocześnie sprawia, iż nabywa on wyraźnie lokalnych cech, często wynikających z sytuacji politycznej, społecznej czy tożsamościowej poszczególnych krajów (w książce w pierwszej kolejności są to Argentyna, Meksyk, Peru, Chile, Kolumbia, Wenezuela). Zwrócona zostaje także uwaga, że zanim ów rozkwit nastąpił – przynajmniej względem tego, jak miało się to wcześniej – literatura zombi pisana w języku hiszpańskim zaistniała również w samej Hiszpanii, najpierw powstając na blogach, następnie – na skutek rosnącego zainteresowania wśród czytelników – zaczęła być coraz chętniej publikowana przez wyspecjalizowane, a czasami też przodujące na rynku wydawnictwa. Tutaj również gatunek nabiera własnych cech charakterystycznych, czego przykład stanowią choćby takie tytuły jak *1936Z. Wojna domowa zombie* (2012)⁶ Javiera Cosnavy, gdzie wskrzeszone zwłoki pojawiają się w kontekście hiszpańskiej wojny domowej, a także wariacje nawiązujące do klasyki literatury narodowej, w których nieumarli bohaterowie przejmują pałeczkę protagonizmu, jak *Don Kichot Z* (2018) Házaela G. Gonzáleza czy *Łazik z Tormesu Z* (2010) Lázara Gonzáleza Péreza de Tormesa. Dla porządku należy też wspomnieć, że genealogię zombi

⁵ Używana onomastyka zostaje w niniejszym tekście dostosowana do zasad przyjętych i uzasadnionych w stosownych miejscach przez autora w omawianej monografii.

⁶ Dla przejrzystości i czytelności stosujemy polskie wersje tytułów hiszpańskojęzycznych. Wszystkie ich tłumaczenia odpowiadają rozwiązaniom zaproponowanym przez T. Pindla.

łączy się z Haiti i religią vodu⁷, mimo iż de facto obraz żywych trupów – już nie w postaci pojedynczego bytu ożywionego przez „siłę wyższą”, lecz w znanych wszystkim hordach – wywodzi się zasadniczo z amerykańskiej kultury popularnej, by następnie w ramach reintrodukcji – ewentualnie – powrócić do Haiti, a następnie rozprzestrzenić się na inne kraje Ameryki Łacińskiej.

Zanim analizie poddane zostaną wybrane utwory, wchodzące w skład hiszpańskojęzycznego korpusu opracowania, autor zarysowuje tło i przywołuje znaczenie takich powieści jak pionierska *Jestem legendą* (1954) Richarda Mathesona czy nowatorska *World War Z. Światowa wojna zombie w relacjach uczestników* (2006) Maxa Brooksa, a także filmy – wszak to kino bezsprzecznie „leży u źródła fenomenu zombi” (s. 45) – m.in. *White Zombie* (1932), *I Walked with a Zombie* (1943) czy w końcu przełomowa *Noc żywych trupów* (1968) George’a A. Romero, obraz stanowiący swego rodzaju cezurę dla dalszego „rozprzestrzeniania się” epidemii zombi. To ten film ustanowił nie tylko kanoniczny obraz żywych trupów w kulturze popularnej, ale także historycznie stanowi punkt zwrotny w rozumieniu i badaniach nad gatunkiem literatury zombi. Tomasz Pindel wykorzystuje ten podział w ślad za Eltonem Honorem, który stwierdza, że istnieje bardziej klasyczna adaptacja motywu zombi, tzw. romeriańska, oraz wersja postromeriańska, w której nieumarły ma swój własny głos i staje się polityczną, tożsamościową metaforą lub parodią (s. 63).

Widać zatem, że mimo iż wpływy anglosaskie odcisnęły piętno na narracjach latynoamerykańskich, literatura regionu rzeczywiście rozwinęła się na swój własny, unikalny sposób. Skupiając się na specyfice Ameryki Łacińskiej i pluralizmie regionu, autor dołącza do propozycji, w których dokonuje się swoista dekolonizacja gatunku spod tych inspiracji, kontynuując niejako linię badań wytyczoną przez takie opracowania jak *Globalgothic* (2013), pod redakcją Glennis Byron; *Decolonizing the Undead: Rethinking Zombies in World-Literature, Film, and Media* (2022), pod redakcją Stephena Shapiro, Giulii Champion i Roxanne Douglas, oraz *The Edinburgh Companion to Globalgothic*, pod redakcją Rebeki Duncan (2023). Śledząc związki między literaturą zombi a środowiskami, w których rozgrywa się fabuła powieści, pojawia się także odwołanie do kilku innych istotnych spojrzeń, w tym do opracowań proponowanych przez Daniela W. Dreznera, *Theories of International Politics and Zombies* (2011), oraz do artykułu Alejandra Sáncheza *Latin America and the Zombie Factor* (2011), skoncentrowanego bezpośrednio na regionie Ameryki

⁷ O zawilosciach samej religii oraz specyfice haitańskiej literatury zob.: Z. Kwaterko, *Dialogi z Ameryką. O frankofońskiej literaturze w Québecu i na Karaibach*, Kraków 2003, s. 104–110 (rozdział: *Karaibski Volksgeist*) i 194–205 (rozdział: *Haiti: rozdroża wygnania*), a także W. Davis, *Wąż i tęcza. Voodoo, zombie i tajne stowarzyszenia na Haiti*, Wołowiec 2022 – tutaj obszar zostaje przybliżony na podstawie antropologicznych badań i doświadczeń własnych autora. O vodu pisze ponadto M. Deren, *Taniec nieba i ziemi. Bogowie haitańskiego wudu*, Kraków 2000.

Łacińskiej i opowiadającego się za jego autonomią; jak i do propozycji Eltona Honoresa zatytułowanej „Zombi w nowej prozie latynoamerykańskiej” (2015), który m.in. podkreśla, iż autorzy latynoamerykańscy wpisują swoją twórczość w lokalne problemy, uwzględniając przy tym perspektywę polityczną i krytyczną. Można w tym miejscu przywołać również – cytowane w tekście – słowa argentyńskiej badaczki Sandry Gasparini, które obrazują symboliczny i zmienny charakter literatury zombi i jej potencjał do reinterpretacji narodowych tematów: „Duch i zombi funkcjonują (...) jako dwa sposoby na pokazywanie przemocy państwa (...), które pozwalają wyartykułować szereg kwestii związanych z różnymi formami kontroli. (...) duch uosabia lęk indywidualny (zakorzeniony w przeszłości), zombi zaś – lęk społeczny (współczesny)” (s. 53).

W kontekście hispanoamerykańskim recenzowana monografia podkreśla pionierską rolę właśnie literatury argentyńskiej (następnie literatury gatunkowej meksykańskiej i innych). Gdy jednak mowa o tej pierwszej, uwypuklona zostaje obecność w niej satyry politycznej i społecznej jako cechy charakterystycznej, poczynwszy od pierwszej dekady XXI wieku, a za przykład mogą posłużyć choćby powieść Leandra Ávalosa Blachy *Berazachussetts* (2007) – która w istocie toruje drogę innym znaczącym tytułom; następnie *Impuls* (2011) Estebana Castromána; *Martwa literatura. Powieść o postapokaliptycznej Argentynie* (2012) Guillermo Bawdena i Cezarego Noveka oraz nowela *Wróć jako miliony* (2013) Matíasa Pailosa, jako kolejny przykład politycznej satyry z peronizmem w tle.

W celu poszerzenia i pogłębienia obrazu przeanalizowane zostają również antologie opowiadań, których rola w przypadku omawianego gatunku jest nie do przecenienia, gdyż to właśnie krótkie formy przykuwają w pierwszej kolejności uwagę czytelników i krytyków i są katalizatorem nowych tekstów o zombi. W przypadku Argentyny okazuje się to dodatkowo przydatne dla potwierdzenia wspomnianego trendu tematycznego, a wśród wyróżniających się zbiorów należy wymienić niektóre opowiadania z tomu *Już tu idą. Pierwsza argentyńska antologia opowiadań zombi* (2011), przygotowanego przez Carlosa Godoya, Juana Terranovę i Nicolása Mavrakisa, a także – potwierdzającą rodzącą się różnorodność tematyczną – *Księgę żywych trupów. Opowiadania o zombi* (2013), za którą odpowiada Ricardo Acevedo Esplugas. W obu przypadkach w treści opowiadań pojawiają się choćby zniknięci w czasach dyktatury, przewijają się kryzysy gospodarcze toczące kraj u progu XXI wieku, ukazana zostaje przemoc państwowa i indywidualny strach zakorzeniony w przeszłości – by jeszcze raz przywołać tę analogię, zaproponowaną przez Gasparini – i strach społeczny, powiązany z teraźniejszością. W swojej najnowszej odsłonie argentyńskie narracje o zombi generują postapokaliptyczne scenariusze, z anarchistycznymi powstaniem społecznymi i końcem kapitalizmu w rolach pierwszoplanowych.

Podobnie rzecz się ma w innych krajach, o czym pokrótce także należy tutaj wspomnieć: w przypadku Meksyku zagrożenie pochodzi – przynajmniej w niektórych utworach – ze Stanów Zjednoczonych i to stamtąd dokonuje się inwazja żywych trupów. Niektóre fabuły skupiają uwagę na konflikcie na granicy meksykańsko-amerykańskiej („Stosunek USA do Meksyku w postapokaliptycznych realiach jawi się jako odbicie rzeczywistych relacji między tymi państwami (...): amerykańska zaborczość i występowanie z pozycji siły, niehumanitarna obrona granicy; uczestnicy safari i polowań na krajowych zombi przypominają masowo napływających z Północy turystów i ich postkolonialny stosunek do odwiedzanego kraju”, s. 85); z kolei inne (rzadziej) – na brutalnym kontekście wojny między kartelami narkotykowymi bądź kulcie *Santa Muerte*.

Chilijskie zombi wydobywa poczucie odrębności, izolacji i niezależności kraju oddalonego od wszelkich centrów (czasami obnażając chilijski triumfalizm, w myśl zasady, że: „Pogodziliśmy się z tym, co się dzieje, przyjęliśmy to i dostosowaliśmy się, jak to zawsze robimy w Chile”, s. 109). Z kolei peruwiańska literatura zombi często łączy wątki nieumarłych z lokalnymi tradycjami i kultami prekolumbijskimi, które zostają powiązane z najnowszą historią kraju – konfliktem wewnętrznym z lat 1980–2000 – i terrorystyczną działalnością Świetlistego Szlaku⁸. W Kolumbii występowanie gatunku literatury zombi jest odpowiednio mniejsze; jeśli już się on pojawia, ma charakter lokalny, przewijają się w nim wątki przemocy wynikającej z handlu narkotykami, rywalizacji między partyzantką i podziałów społecznych, które w ostatecznym rozrachunku uniemożliwiają zaprowadzenie upragnionego pokoju i kohabitacji społecznej. Podobnie jest w Wenezueli i Portoryko, gdzie postać zombi odnosi się do lokalnych tradycji karaibskich. Listę narracji zombiecentrycznych uzupełnia obecność żywych trupów w kontekście brazylijskim, gdzie również na początku XXI wieku wzrosło zainteresowanie gatunkiem i gdzie przedstawia się on dość różnorodnie, także w związku z tradycją afro-karaibską i przeszłością historyczną, a ilustrację owej dywersyfikacji stanowi choćby antologia *Zombi: kto powiedział, że nie żyją?* (2010), opracowana przez Ademira Pascale.

Wnioski, jakie Pindel wyciąga po analizie korpusu, są również istotne. Jednym z nich jest potwierdzenie, że teksty z zakresu *zombie fiction* noszą piętno narodowe. Ofiarą cierpienia może być sam kraj i jego mieszkańcy, a zagrożenie często pochodzi ze strony państwa, pojawia się na skutek pandemii lub zewnętrznego spisku. W najlepszym wypadku, w obliczu zarazy,

⁸ Więcej o konflikcie noszącym znamiona wojny domowej w Peru pisze np. Marta Kania w opublikowanej niedawno – w tej samej co *Zombi i pishtaco...* serii Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Jagiellońskiego – *Historii Peru. Dzieje niepodległej republiki*, Kraków 2024, s. 313–331.

kraj może wyjść zwycięsko. Kolejną konstatacją jest to, że mimo wszystko zombi nie utraciły swojej globalnej tożsamości, wywiedzionej w dużej mierze z amerykańskiego kina, w mniejszym stopniu natomiast z literatury (amerykańskiej bądź szerzej – anglosaskiej). Fakt ów doskonale współgra z procesem nabywania odrębnego, własnego charakteru, widocznego również wtedy, gdy apokaliptyczne inwazje postępują, burząc ustalony porządek w określonym regionie Ameryki Łacińskiej. Zauważone zostaje także, iż pomimo rosnącej popularności gatunku, w rzeczywistości dzieła są zazwyczaj skierowane do lokalnego odbiorcy i na taki też rynek wydawniczy, rzadko kiedy przekraczając granice państwowe; innymi słowy, mówimy, przynajmniej na razie, o ograniczonym ich zasięgu. Dotyczy to również tłumaczeń, których jest niewiele.

Obecność literackiego *pishtaco*, istoty z natury odmiennej od ruchomych-ciał-w-rozkładzie, jakimi są hordy zombi, zajmuje w opracowaniu, jak już zostało wspomniane, odpowiednio mniej miejsca. Jest to bowiem – *pishtaco* – byt synkretyczny, zrodzony z kontaktu między hiszpańskimi konkwistadorami a rdzenną ludnością, przybierający coraz to nowe, zaskakujące wcielenia, ale przede wszystkim też lokalny – słowami Pindla: „z pogranicza dwóch porządków: cechy właściwe potworowi idą [tu] w parze z zasadniczo ludzkim wyglądem”, najczęściej „ma[jącym] prezencję białego mężczyzny” (s. 206) – toteż zajmujący głównie autorów peruwiańskich, posiadających w życiorysie taki czy inny związek z Andami⁹. Oni sami nierzadko, tworząc swoje fabuły, korzystają z narracji ustnych, zasłyszanych historii, „opowiadań opartych na legendach i podaniach ludowych (...) związanych z folklorem andyjskim” (s. 212). Stąd też wpisana w potwora ambiwalencja (czy rzeczywiście można go jako takiego postrzegać? – tę kwestię, z racji przynależności podrzynnacza „do świata uznawanego za nasz”, podnosi także autor monografii m.in. w siódmej, kończącej publikację „uwadze”, s. 254), zarówno jeśli o formę przedstawienia, jak i o nacechowanie znaczeniami i przynależność regionalną. Jedną z możliwych interpretacji żywotności *pishtaco* w lokalnej tradycji i masowej wyobraźni jest kulturowana przez społeczność, w pierwszej kolejności andyjską, trauma i jej metaforyzacja, zaś „pishtacki proceder” podrzynania gardeł i utaczania tłuszczu z ludzkich ciał rymuje się z „symbol[em] lęku ludności rdzennej przed białym”¹⁰ człowiekiem.

Oprócz wyboru dokonanego na potrzeby publikacji i omówienia niszowych dzieł (warto wspomnieć o umieszczonym w czwartym rozdziale

⁹ Niewątpliwie godną polecenia, celem zapoznania się ze złożonością zjawiska, jest antropologiczno-etnograficzna publikacja autorstwa Elżbiety Jodłowskiej i Mirosława Mąki *Pishtaco. Fenomen symbolizacji traumy kulturowej w społecznościach andyjskich* (2016). *W Śmierci i innych świętych. Ameryka Łacińska i jej wierzenia*, Warszawa 2025, Tomasz Pindel także przywołuje „potwora z Andów” (s. 216–225).

¹⁰ T. Pindel, *Śmierć i inni święci...*, dz. cyt., s. 217 i 224.

tłumaczeniu krótkiego opowiadania *Pishtaco i czarny pies* Guillermo Silvy Mudarry, którego treść potwierdza konceptualne tezy gatunku, s. 215–217), najobszerniej przeanalizowanym tytułem jest *Lituma w Andach* Mario Vargasa Llosy, gdzie istotnie postać potwora zostaje ukazana w miarę kompletnie i wieloaspektowo, co skądinąd przysporzyło peruwiańskiemu pisarzowi niemało kłopotów, włącznie z oskarżeniami o elitaryzm i rasizm.

Reasumując, *Zombi i pishtaco we współczesnej literaturze hispanoamerykańskiej (1990–2020)* to dobrze ugruntowana i wartościowa książka o istotnej wartości poznawczej, zarówno dla zainteresowanych literaturą gatunkową, jak i tych, których ciekawią trendy i nurty obecne we współczesnej prozie hispanoamerykańskiej, i którzy chcieliby się przekonać, że jakkolwiek niesamowite istoty i potwory potrafią być straszne, to na koniec „współczesny człowiek najbardziej boi się drugiego człowieka” (s. 255).

Być może monografia okaże się także inspirująca dla polskich wydawców, ponieważ niedosyt, jaki pojawia się po jej lekturze, polega mianowicie na tym, iż w zdecydowanej większości omawiane teksty są dostępne (o ile w ogóle są) tylko w oryginale, co, pamiętając, że nie wszyscy czytają po hiszpańsku, należałoby zmienić; wszak miłośników literatury z pogranicza grozy oraz fanów literackich zombi (i innych strachów) nie brakuje, a po lekturze opracowania Tomasza Pindla może ich przybyć.

Bibliografia

- Davis W., *Wąż i tęcza. Voodoo, zombie i tajne stowarzyszenia na Haiti*, Wołowiec 2022.
- Deren M., *Taniec nieba i ziemi. Bogowie haitańskiego wudu*, Kraków 2000.
- Jodłowska E., Mąka M., *Pishtaco. Fenomen symbolizacji traumy kulturowej w społecznościach andyjskich*, Kraków 2016.
- Kania M., *Historia Peru. Dzieje niepodległej republiki*, Kraków 2024.
- Kwaterko J., *Dialogi z Ameryką. O frankofońskiej literaturze w Québecu i na Karaibach*, Kraków 2003.
- Opowieści niesamowite z Hispanoameryki*, wybór i wstęp T. Pindel, tłum. N. Pluta, T. Pindel, Warszawa 2022.
- Pindel T., *Śmierć i inni święci. Ameryka Łacińska i jej wierzenia*, Warszawa 2025.
- Pindel T., *Zjawy, szaleństwo i śmierć. Fantastyka i realizm magiczny w literaturze hispanoamerykańskiej*, Kraków 2004.